

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY



ROK IV. | ŁÓDŹ SOBOTA 13 MARCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY. | Nr. 73

## Międzynarodowa szajka złodziei w Łodzi!

Przed kilku dniami zbrodniarze przekroczyli granicę polską i ukryli się w województwie łódzkim.

**Przywieźli ze sobą w celu sprzedaży 13 drogocennych eksponatów, skradzionych na wystawie obrazów w Salzburgu!**

**Ostrzegamy amatorów wartościowych antyków przed kupnem skradzionych obrazów w Salzburgu.**

Łódź, 13 marca

W pierwszych dniach czerwca ubiegłego roku staraniem magistratu miasta Salzburga, leżącego na granicy austriacko-bawarskiej, urządzono wystawę obrazów w sali biblioteki miejskiej.

z której fundusz przeznaczony był na rzecz zakupu nowych książek do tej biblioteki.

Wystawa miała potrwać jeden miesiąc.

Ponieważ organizatorzy rozporządzali szczupłymi środkami materialnymi zwrócili się więc do niemieckich mecenasów sztuki z prośbą

o wypożyczenie wartościowych eksponatów

na czas trwania wystawy i zobowiązali się do zwrotu obrazów w lipcu tego samego roku.

Odezwa organizatorów wystawy nie pozostała bez echa.

Biblioteka w Salzburgu cieszyła się sympatją niemieckich powag naukowych i najświetlejsi ludzie w Niemczech agitowali na rzecz projektowanej wystawy.

Znaleźli się natychmiast tacy, którzy z całą gotowością złożyli swe usługi dla sprawy kulturalnej, przysyłając

cenne zabytki XIII stulecia w postaci obrazów biblijnych najświetniejszych malarzy średniowiecza.

Szczególną uwagę zwracało

13 obrazów w złoconych ramach cudownych pod względem artystycznego wykonania, wzbudzającego podziw i uznanie wśród zwiedzającej wystawę publiczności.

Wartość tych 13-tu znakomitych eksponatów

orzekraczała olbrzymią sumę 600 tysięcy rentowych marek niemieckich.

Wystawa cieszyła się wielkim powodzeniem, dzięki tym darom, przysłanym przez milionerów niemieckich.

Ze względu na wielką wartość obrazów przed gmachem biblioteki miejskiej odbywały się przez całą dobę

dyżury policji, która w dzień i w nocy pilnowała cennych antyków.

Mimo przedsięwziętych środków ostrożności przed samym zamknięciem wystawy

w nocy z dnia 21-go na 22-gi czerwca

niewykryci sprawcy za pomocą drabin — jak ustaliło potem śledztwo — weszli na dach sąsiedniej posesji, stamtąd prze dostali się na dach domu, gdzie mieści się biblioteka miejska, po sznurach spuścili się do drugiego piętra, wycieli szyby w oknach i

skradli z sali wystawowej dar milionerów niemieckich — 13 najwspanialszych obrazów

wartości 600 tysięcy rentowych marek niemieckich.

Stało się to pod okiem policji,

która przez całą noc dyżurowała przed gmachem wystawy i

nie słyszała nawet najbliższego szmeru

Dopiero następnego dnia

sposprzeżono niezwykłą kradzież

dokonaną w warunkach nader tajemniczych.

Natychmiast zjechały na miejsce wy-

padku władze śledcze, które ustaliły, że kradzieży musiała dokonać

banda międzynarodowych złodziei wyspecjalizowanych w dziedzinie dzieł sztuki i wartościowych antyków.

Nici dalszego śledztwa

zawiodły władze policyjne do Francji, dokąd uciekli nieznani sprawcy, prawdopodobnie w zamiarze sorzedania skradzionych eksponatów.

Nie mogli tam jednak dokonać transakcji, gdyż policja francuska, zawiadomiona o niezwykłej kradzieży

wpadła już na trop całej bandy zmuszając ją tem samem do ucieczki z granic państwa.

Z Francji złodzieje udali się do Hiszpanji, gdzie również spotkał ich nieoczekiwany zawód w postaci

obławy policyjnej na wszystkich dworcach kolejowych.

Dzięki przypadkowi udało im się uniknąć nieprzyjemnego spotkania z policją hiszpańską, wobec czego ratowali się dalszą ucieczką.

wedrując do Anglii.

Tam wszczęli już pertraktacje w sprawie sprzedaży eksponatów, lecz w ostatniej chwili, gdy transakcja miała już dojść do skutku, detektywi angielscy wpadli również na ich ślady, wobec czego zbrodniarze ratowali się dalszą ucieczką.

Osaczeni ze wszystkich stron przez policję, szukali schronienia w pogranicznych wioskach, myląc ciągle za sobą ślady i utrudniając pościg policji.

Wreszcie przed kilku dniami, nie mając innego wyjścia

przekroczyli granicę polską i od tej chwili niemieckie władze policyjne straciły ich z oczu.

Ostatnie informacje, dotyczące bandy międzynarodowych złodziei, stwierdzają jedynie fakt

ucieczki zbrodniarzy do Polski,

gdzie również prawdopodobnie będą się starali sprzedać skradzione w Salzburgu antyki.

W dniu wczorajszym

urząd śledczy w Łodzi otrzymał zawiadomienie od niemieckiej policji, że poszukiwani sprawcy sensacyjnej kradzieży znajdują się rzekomo w województwie łódzkim.

Jednocześnie łódzki urząd śledczy otrzymał od policji austriackiej

list gończy z fotografiami 13-tu skradzionych obrazów oraz z tą samą informacją, że złodzieje ukryli się w okolicach Łodzi.

Policja wszczęła natychmiast w tej sprawie energiczne dochodzenie i poczyniono już pewne kroki w celu przyłapania niebezpiecznej bandy międzynarodowych złodziei.

Ze swej strony ostrzegamy amatorów staroswiecnych antyków,

ażby mieli się na baczności i nie kupowali obrazów od osób nieznanych, albowiem mogą paść ofiarą niecnej bandy złodziejskiej.

Szczegóły śledztwa ze względu na trwające poszukiwania trzymane są najrazie w tajemnicy.

## Królu! Jutro już się dowiesz, kto jest za tobą, a kto przeciwko tobie.

W dniu jutrzejszym, jak to już zaznaczyliśmy, ukażą się pierwsze odpowiedzi Czytelników „Expressu“ na ankietę „Król czy Jego Królewska Mość“? które następnie będą ukazywały się stale każdego dnia.

Przy okazji podkreślamy jeszcze raz że odpowiedzi muszą być zwięzłe, krótkie i treściwe. Autorowie winni prócz imienia, nazwiska i adresu podawać również swój zawód, (zajęcie) a ci którzy dotychczas tego nie uczynili, proszeni

są o dostarczenie tych danych redakcji w dniu dzisiejszym.

Koperty z odpowiedziami nie należy wrzucać do skrzynki, lecz doreczając je osobiście woźnemu redakcyjnemu (Piotr kowska 49, lewa oficyna, I piętro).

Fotografie będą, na życzenie Czytelników - uczestników ankiety, zwracane

Pan Bolesław Gatka proszony jest o pofatygowanie się do redakcji „Expressu“ w poniedziałek pomiędzy godzinami 12 — 2 popołudniu.

# Z morza krwi, Człowiek-kompas, czyli żywa busola.

z otchłani zamachów  
i represji

wyłonił się w Bułgarii

**rząd Cankowa**

**Obecnie ustąpił on  
miejsca**

„rządowi wewnętrznej pacy-  
fikacji“.

Sofia, w marcu

Rząd Cankowa po dwu przeszło latach ciężkich i żmudnych rządów ustąpił. Pamiętamy dramatyczny jego początek i pełne napięciem jego dzieje: wyrwanie władzy z rąk Stambulińskiego przy pomocy zamachu stanu, śmierć obalonego przywódcy agrariuszy, zamachy komunistyczne, krwawe represje, konflikt z Grecją.

P. Cankow rządził twardą ręką, usmierzył niepokoje, uporządkował finanse, odzyskał zaufanie zagranicy. Po zamachu stanu przeprowadził nowe wybory, przy których uzyskał większość, złożoną ze stronnictw t. zw. „porozumienia demokratycznego“, z radykałów, demokratów i unjonistów.

Jakież więc wobec tych sukcesów są powody jego ustąpienia?

Leżą one właśnie w wypełnieniu misji, której dokonał. Rząd p. Cankowa był rządem czasów wyjątkowych, wywołanym na powierzchnię przez nadzwyczajne okoliczności.

Zrodził się z zamachu stanu, a zamachy przeciwników skonsolidowały zgrupowaną wokół niego większość. Lecz obecna sytuacja wewnętrzna odprężyła się, powrócił do norm konstytucyjnych i parlamentarnych, stał się możliwym i nawet pożądanym, złagodzić więc należało również metody rządzenia.

Wśród większości rządowej szerzyć się poczęło niezadowolenie — i na jej życzenia rząd p. Cankowa ustąpił.

Na czele nowego gabinetu stanął p. Andrzej Liapczew, długoletni wybitny polityk, szef większości rządowej, na której opierał się rząd poprzedni.

Nowy premier od 30 lat bierze udział w życiu politycznym, 20 lat temu po raz pierwszy został ministrem. Jest człowiekiem o wielkiej odwadze cywilnej i mocy decyzji, a równocześnie umie łagodzić i wyrównywać konflikty.

Był jednym z tych nielicznych polityków, którzy sprzeciwiali się wzięciu przez Bułgarię udziału w wojnie światowej po stronie państw centralnych.

P. Liapczew po złamaniu frontu bułgarskiego układał się w Salonikach z marszałkiem Franchetem d'Esperay. W Sebraniu r. 1922, którym Stambuliński kierował twardą pięścią podnosił mężnie głos protestu w imię praw i swobód konstytucyjnych, dla których w pełnej restytucji dziś obejmuje rządy.

Chłopski dyktator wtracił go za to do więzienia wraz z innymi ministrami z gabinetu Malinowa — Danewa. Zamach stanu dokonany 9-go czerwca przywrócił mu wolność. On to wreszcie jako przywódca większości rządowej przyczynił się do powstania i utrwalenia się gabinetu Cankowa.

P. Liapczew obok prezydium objął również tekę spraw wewnętrznych. W tym charakterze wydał administracji polecenie ścisłego przestrzegania ustaw, dozwolił na odbycie kongresu agrariuszy i przygotowuje szeroko zakreśloną amnestję.

Utrzymanie pokoju nazewnątrz i wewnętrzna pacyfikacja — oto zadania, które stawia sobie nowy rząd bułgarski p. Liapczewa.

*Zamknij oczy i wskaż ręką na północ!*

Jestem cywilizowanym człowiekiem, nie orientuję się, ale dzikus to potrafi zawsze

**Zamiast przyrzędu zabiera się do aeroplanu...  
dzikiego mieszkańca Madagaskaru!**

Wiadomo, że niektóre zwierzęta, a zwłaszcza gołębie i pszczoły posiadają niewytłumaczoną zdolność orientowania się w zupełnie obcych stronach i odnajdywania właściwego kierunku do miejsca swego pobytu, chociażby ono było oddalone o setki kilometrów.

Tak właśnie orientują się gołębie pocztowe.

obdarzone instynktem, którego ludzimi poskapiła natura, albo który wygasł w ludzkości pod wpływem cywilizacji.

Człowiek jest pod tym względem w wiele gorszym położeniu.

Nie posiada on bowiem „zmysłu geograficznego“.

Obserwowanie gwiazd i oznaczanie drogi było ludzkiem zawsze potrzebne, aż do chwili wynalezienia kompasu.

Na morzu, w lesie i podczas gestej mgły trzeba mieć przy sobie kompas, żeby nie zablądzić.

Są jednak szczepy dzikich ludzi, którzy posiadają zmysł orientowania się w przestrzeni, tak samo, jak zwierzęta.

Například

mieszkańcy wyspy Madagaskaru — to właściwie żywe kompasy,

bowiem w każdej chwili potrafią wskazać północ nie gorzej, niż igła magnetyczna.

Oni nieświadomie „wyczuwają“, w jakim kierunku jest północ, w jakim południe, zachód i wschód.

Ta niezrozumiała zdolność i intuicja wprawia Europejczyków w prawdziwe zdumienie.

Można takiego dzikusa dosłownie wyprowadzić w pole z zawiązanymi oczyma, potem zwrócić w dowolnym kierunku, określić dokoła siebie dowolną ilość razy,

a on z zamkniętymi oczyma wskaże ręką na północ, nie myląc się nigdy, jak namagnetyzowana igła.

Drogi, przeprowadzane przez mieszkańców wyspy są zawsze proste.

Często prowadzą one na przestrzeni setek mil, wspinają się na góry i schodzą do dolin, ale nigdy

nie zbaczają z prostej linii, chociaż ich nikt nie wymierzył.

Gdy Europejscy inżynierowie przeprowadzali linie telegraficzne,

przekonali się, że ich geometryczne wymiary całkowicie zgadzały się z instynktowną linią, wykreśloną przez dzikusów

Być może, ta niezwykła zdolność orientacyjna dzikusów znajdzie zastosowanie w lotnictwie, często bowiem na dużej wysokości psują się aparaty wymiarowe, a wtedy lotnik zostaje zdany na łaskę losu.

Wtedy przydałby się taki dzikus, który mógłby wskazać właściwy kierunek swym nieomylnym instynktem, oddając w ten sposób nieocenioną przysługę cywilizacji.

która ten instynkt zabiła w ludziach Europy i Ameryki.

## Muzykalność gwiazd filmowych.

**Milton Sills jest pianistą—wirtuozem.  
Doris Kenyon—znakomitą śpiewaczką.**

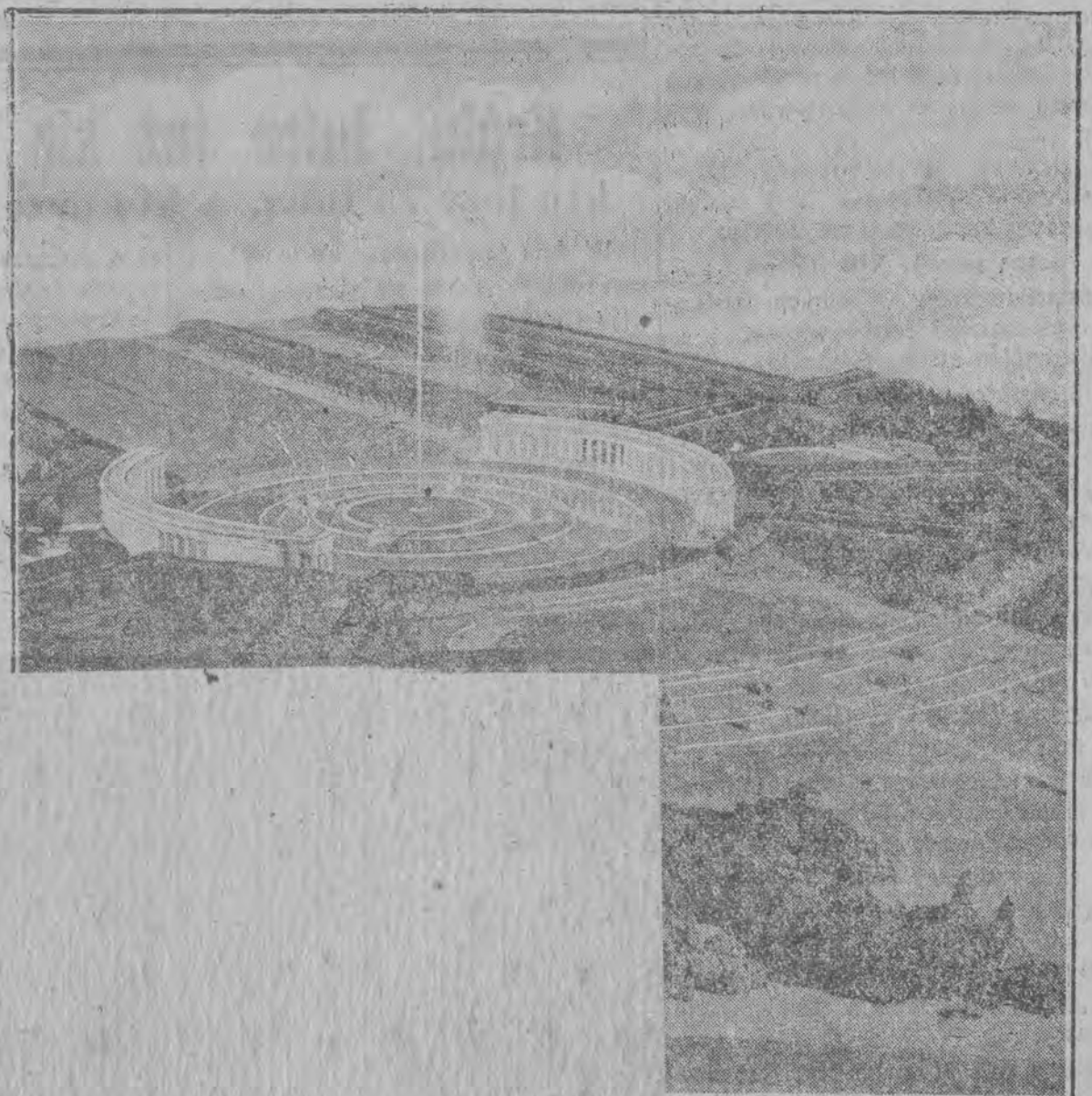
Muzyka odgrywa w dziedzinie filmu dużą rolę. Nietylko jako akompaniament obrazu, którego akcję urozmaica, ale również przy powstaniu filmu w wytwórni. Wielu artystów filmowych, a zwłaszcza kobiet, domaga się przy zdjęciach muzyki, ponieważ odpowiednio dobrane utwory ułatwiają osiągnięcie właściwego nastroju i wyrazu w dramatycznych epizodach. Niektóre divy filmowe mają tak sentymentalną naturę, że smutna melodia bezpośrednio pobudza je do płaczu, a dzięki temu z oczu ich płyną szczere łzy, co przy powiększeniach posiada duże znaczenie. Dlatego też niemal każda wytwórnia amerykańska ma małą orkiestrę, a przynajmniej skrzypka lub pianiste, którzy wywołują „nastroje“.

Ale wśród gwiazd ekranu są także ludzie, posiadający bynajmniej nie dyletanckie zamiłowanie muzyczne, ludzie, którzy są wybitnymi i wykształconymi muzykami. Do rzędu ich należy przede wszystkim Milton Sills, znany w Łodzi z wielu filmów, wytwórni „First National“.

Milton Sills kształcił się za młodu na przyrodnika, potem porzucił studia uniwersyteckie i poświęcił się przez czas pewien muzyce, ćwicząc się w grze fortepianowej i doprowadzając do wirtuozostwa. Ale kapryśny artysta, osiągnąwszy ten wynik, nie poszedł na estradę koncertową, lecz wstąpił na deski teatralne, a potem przeszedł do filmu.

Wybitną muzyczką jest także jego koleżanka po fachu i partnerka w wielu filmach Doris Kenyon, posiadająca niezwykle piękny głos. Kształciła się ona obecnie pod kierownictwem sławnego włoskiego profesora śpiewu Fcita, starożytnego nauczyciela Carusa. Uprawia ona jednak muzykę wyłącznie dla własnej przyjemności i nie zamierza poświęcić dla niej swej kariery filmowej, w której zdobyła już tak duże powodzenie. Zabawnym zrzadzeniem losu odziedziczyła ona jeszcze pod innym względem spuściznę Carusa: wydzierżawiła bowiem na szereg lat od wdowy wille, w której mieszkał słynny śpiewak

**Gigantyczny projekt pomnika „Prezydenta Roosevelta“, który ma stanąć w okolicach Waszyngtonu.**





# Dziesiąta lista zdobywców premji

czwartego „żywnościowo-dolarowego“ bezpłatnego konkursu „Expressu“.

Wczoraj zdobyli: Madaj Cecylja (Zakątna 35) — 10 korcy węgla; Figat Jan (Lipowa 63) — 10 korcy węgla; Muzref Marianna (Łączna 31) — 5 korcy węgla

W dniu wczorajszym odbyło się dziesiąte ciągnięcie czwartego „żywnościowo-dolarowego“ bezpłatnego konkursu premjowego „Expressu“.

Wypłowano 100 kopert.

Zdobyli:

## Po 10 korcy węgla.

1. Madaj Cecylja, Zakątna 35.
2. Figat Jan, Lipowa 63.

## 5 korcy węgla.

3. Muzref Marianna, Łączna 31.

## Po 10 kilo mąki.

4. Smolik Władysław Franciszkańska 56
5. Piatkowska Kazimiera, Przejazd 86.
6. Biłska Katarzyna, Tuszyńska 7

## Po 1 korcu węgla.

7. Baniecka Józefa Aleksandrowska 21
8. Zamościński Józef, Narutowicza 36
9. Grzegorzczak Władysław, Staro Sikawska 14.
10. Byri Józefa, 6 sierpnia 16.
11. Pakuła Wojciech, Szosa Pabjan. 17
12. Pasternakówna Fela, Piotrkowska nr. 62.
13. Filipiak Helena, Piotrkowska 152
14. Krajewski Antoni, Nowo Pabjanicka nr. 19.
15. Fryk Zygmunt, Mazowiecka 3.
16. Bukowski Roman, Kopernika 26.
17. Kunkel Roman, 3 maja 51, Zgierz.
18. Grobelna Anna, Pusta 19
19. Lason Sabina, Piaseczna 14
20. Dawidowicz Henryk, Zawadzka 9.
21. Karmioł Chana, Wschodnia 22.
22. Płaczekiewicz Stefan, Leszno 49.

## Po 5 kilo mąki.

23. Suszkiewicz Emilja, Napiórkowskiego nr. 9.

24. Głęda Helena, Szlachecka 1.
25. Banasiakówna Kryśka, Nawrot 32.
26. Walter Ryszard, Targowa 75.
27. Szczawińska Leokadja, Rokicińska nr. 10.
28. Kiermasz Marianna, Kunitzera 34.
29. Zysmanówna Róża, Zgierska 21.
30. Frenkiel Herbert, Główna 37
31. Długaczówna Leokadja Zachodnia 31
32. Schmidt Robert, Aleksandrowska 92
33. Strykowski Lajb, Kamienna 14.
34. Cieślak Mieczysław Drewnowska 83
35. Michałukówna Nadzia, Pomorska 16
36. Pawlak Helena, Sokola 11.
37. Frankowski Geniu, Przędzalniana 36
38. Chorażny Józef, Rzgowska 3.
39. Otocka Helena, Wodny Rynek 10
40. Czyżewska Helena, Nawrot 94.
41. Engler Franciszek, Napiórkowskiego nr. 81.
42. Szczepaniak Roman, Ogrodowa 30.
43. Kirshtein Alfred, Wodny Rynek 8.
44. Otocki Romciu, Rokicińska 11.
45. Ban Paweł, Wodny Rynek 7
46. Sajnowski Tomasz, Brzezińska 61.
47. Gawęcka Konstancja Wólczajska 72
48. Janny Cecylja, Niska nr. 8.
49. Funke Marja, Zakątna 45.
50. Ejcman Lucja, Przejazd 65.
51. Olejniczak Marja, Niska 8
52. Strzelczyk Kazimiera, Szosa Pabj. 10
53. Libich Alfred, Abramowskiego 19.
54. Raczowska Nastazja, Ogrodowa 64
55. Lenart Jan, Szkolna 16.
56. Wnuk Ignacy, Nowo Pabjanicka 21.
57. Olczak Jakób, Franciszkańska 34.
58. Kolczyński Jan, Pomorska 125.
59. Szlengiel Dora, Kilińskiego 146.
60. Ferenc Stanisława, Al. Kościuszki 19 Radogoszcz.
61. Karmazyn Szlama, Al. I maja 18.
62. Pakuła Mieczysław Brzezińska 63.
63. Flaks Maksymilian, Zawadzka 7.
64. Paszczyńska Janina, Wiznera 9.
65. Matuszak Józef, Wólczajska 144.
66. Kwaśniewska Paulina, Wodny Rynek nr. 11.

67. Pakulska Genowefa, Szosa Pabjanicka nr. 26.
68. Krawczykówna Weronika, Rokicińska nr. 54.
69. Jaszczak Jan, Wrześniewska 4.
70. Kozioł Wawrzyniec, Zielona 15.
71. Menzel Zosia, Przejazd 90.
72. Surowiński Stefan, Zgierska 70.
73. Jokel Krystyna, Rokicińska 11.
74. Deffreński Konstanty, Stacja Karolew nr. 2.
75. Rogalski Wawenty Niecała 8 Bałuty
76. Rosiak Antonian, Duża Leźnica, gm. Kacew.
77. Kowalewska Marja, Stefana 20.
78. Bakalarczyk Bronisława, Skierniewicka 10.
79. Drożdż Andrzej, Skierniewicka 15.
80. Luske Brunon, Piotrkowska 134.
81. Rychter Zygmunt Franciszkańska 66
82. Binder Jerzy, Suwalska 3.

## Po 3 kilo cukru.

83. Filipiak Józef, Suwalska 13.
84. Markowski Roman, Napiórkowskiego nr. 58.
85. Stasiak Stefania, Feliksa 34, Żubardz
86. Kubówna Jaśka, Skierniewicka 10
87. Klotz Hulda, Piotrkowska 51.
88. Stopczyński Józef, Klonowa 18, Żubardz.
89. Glass Eleonora, Piotrkowska 56.
90. Fuks Leon, 6 sierpnia 10.

## Według ostatniej mody!!

Ścina włosy i farbuję systemem paryskim w najelegantszym pamom kierownik Salonu Fryzjerskiego

**A. F. BITTNER**

Andrzeja 15.



## Wydawanie premji.

W dniu dzisiejszym zechcą się łaska wie zgłosić do administracji „Expressu“ (Piotrkowska 49, z frontu) w godzinach od 7 do 8 i pół wieczorem zdobywcy premji ze wszystkich list (1 — 16).

Wydawanie premji czwartego konkursu rozpocznie się w poniedziałek, d. 15 bm.

## „Stowarzyszenie dusz potępionych“.

Nowy York, 12 marca

Grupa studentów uniwersytetu w Rochester utworzyła „Stowarzyszenie dusz potępionych“, którego zadaniem jest szerzenie ateizmu i walka z wiarą w Boga.

Związek amerykański popierania ateizmu nadał temu stowarzyszeniu prawa swojej filji i obiecał wszelkie poparcie i współdziałanie.

Poszukuję

# pokoju

umeblowanego

z oddzielnem wejściem t.j. wprost z siem lub schodów.

Oferty do adm. „Il. Republiki“ pod literami „S. T.“ 736

## CASINO

OSTATNI DZIEŃ

Na ogólne żądanie publiczności — Dziś nieodwołalnie —

OSTATNI DZIEŃ

WSZYSTKIE MIEJSCA NA WSZYSTKIE SEAN. E PO 1 I PO 2 ZŁ.

„V-A-R-I-E-T-E“

EMIL JANNINGS i LYA DE PUTTI — EMIL JANNINGS i LYA DE PUTTI —

Początek o godz. 3-ej pp.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. L. KANTORA.



w swej ostatniej kreacji, w 10 aktowym erotycznym dramacie p. t.

Dziś i dni następnych! — Najpopularniejszy, najpiękniejszy bohater ekranów

# Rudolf Valentino

„Ten, za którym szaleją kobiety“ (Tragedja nocy poślubnej) według powieści Rex Beach'a „Sainted Devil“

Gra Valentino osiągnęła w tym filmie szczyt artyzmu!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

Własność obrazu Domu Handl. Estefilm, Warszawa.



— Pani zamierza powtórnie wyjść zamaż po 3 miesiącach po śmierci męża, wszak prawo obowiązuje 9 miesięcy?  
— Tak, ale mój mąż chorował przed śmiercią 6 miesięcy...

*Dziwnie się plecie na tym bożym świecie...*

## Ślub młodej pary w cukierni.

**Tragikomiczna farsa z sentymentalnym prologiem smutną akcją i wesołym epilogiem.**

**Historja o tem' jak czeladnik pokochał córkę swego majstra i co z tego wynikło.**

Lódź, 13 marca.

Dziwnie się plecie na tym bożym świecie...

Na szarej kanwie monotonych dni ożazeński los wyszywa czasem tak komiczne wzory, że trudno się nie śmiać pomimo kryzysu i ciężkich czasów...

Oto jeden z tych tragikomicznych splotów życia, o którym mówi całe miasto, jako wypadku niezwykle oryginalnym.

### „Chłopiec do wszystkiego”

Abram R., będąc jeszcze dzieckiem poszedł na praktykę do rzeźbiarza pomników, niejakiego pana P., posiadającego własną pracownię przy ulicy Franciszkańskiej.

Chłopiec odznaczał się niezwykłą zdolnością i pracowitością, dzięki czemu zyskał gorącą sympatię majstra, który traktował go jak własnego syna.

Początkowo był „chłopcem do wszystkiego”, zamiatał pracownię, czyścił narzędzia pracy i przyglądał się robotom.

Wkrótce jednak przyswoił sobie tajniki sztuki rzeźbiarskiej i pierwsze jego poczynania na polu usamodzielnienia się zostały przyjęte z uznaniem przez fachowego majstra.

Po kilku latach pracy R. pomagał majstrowi w robocie a nawet samodzielnie wykonywał obstatunki nie gorzej, niż jego zwierzchnik.

Pan P. pokładał w nim wielkie nadzieje i wróżył mu świetną przyszłość.

### Przebudzenie się wiosny...

Traf chciał, że pan P. znalazł okazję do wykazania wdzięczności swemu pracownikowi.

Pan P. posiadał bowiem piękną córkę, 19-letnią Reginę, w której młody karierowicz wzbudził szczere uczucie miłości.

R. znał ją od dzieciństwa, od pierwszej chwili, gdy wstąpił na praktykę do pracowni pomników, wtedy jednak nie zwrócił wcale na nią uwagi.

Dopiero teraz, gdy coraz śmielej tolował sobie drogę do samodzielnego życia, gdy stał się poważnym młodzieńcem — poczuł, że piękna córka majstra nie jest mu obojętna.

Zbyteczną jest chyba rzeczą opisywanie długich wynurzeń miłosnych, któ-

rych jedynymi świadkami był milczący park juljanowski i jasna, księżycowa noc.

Każdy z nas zna chyba treść zaklęć miłosnych na pamięć, a jeżeli nie zna — tem lepiej...

### A szczęście było tak blisko.

Mineło kilka lat, w czasie których czyniono przygotowania do mającego się wkrótce odbyć ślubu.

Pan P. był oczywiście zachwycony wyborem córki, cenił bowiem jej narzeczonego i życzył sobie takiego właśnie zięcia.

Ale przed ślubem człowiek jest niepewny jak przed operacją.

Nigdy nie można przewidzieć...

Zdawałoby się, że nic już nie może stanąć na przeszkodzie — gdy oto nagle postanowienie ojca spowodowało zwrot w tej romantycznej idylli.

Do pana P. zgłosił się swat, który zaproponował korzystniejszą transakcję.

O rękę pięknej Reginy starał się oddawna niejaki pan T., człowiek zamożny, który zdołał przekonać rzeźbiarza pomników, że ślub jego córki z biednym czeladnikiem nie wróży nic dobrego.

Ojciec doszedł do wniosku, że pan T. ma rację.

I zabronił córce dalszego obcowania z narzeczoną.

## Fruwająca fabryka nici.

**Pan Erenkel wielce się zdziwił,**

**gdy nie zastał na właściwym miejscu swego przedsiębiorstwa**

Lódź, 13 marca.

Przed dwoma laty pani Weilauer za mieszkała przy ulicy Wschodniej 14 oddała dwa pokoje swego mieszkania Chlelewi Frenklowi (Wschodnia 14) na fabrykę nici.

Obecnie, gdy pani Weilauer interes ten przestał się kalkułować, postanowiła zdobyć z powrotem dwa utracone pokoje.

W dniu wczorajszym korzystając z nieobecności p. Frenkla, Weilauerowa wraz z swym zięciem wtargnęła do fabryczki nici i rozpoczęła tam niszczycielską gospodarke.

Meble, maszyny, szpulki nici i inne sprzęty znajdujące się w pokojach p. Frenkla wyrzucono spólnymi siłami na podwórze.

Gdy p. Frenkel przybył do swej fabryczki i spostrzegł cały swój dobytek, spoczywający w błocie, pobiegł do komisariatu, gdzie o powyższem złożył od powiednie zameldowanie.

Gdy wraz z posterunkowym przybył do mieszkania, okazało się, że przezorną gospodni zamknęła owe pokoje niezgody. Policja wszczęła dochodzenie.

## Młodociani awanturnicy

**pobili do nieprzytomności szkolnego kolegę.**

Lódź, 13 marca.

Abram Kaliński, 16-letni uczeń kursów wieczornych, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 8, pokłócił się w szkole ze swymi kolegami.

Wczoraj wieczorem, gdy Kaliński wyszedł z książkami z lokalu szkolnego kilku jego kolegów zaczęło się nań i pobili go do utraty przytomności.

Mimowolnie świadkowie tej sceny wezwali pogotowie, którego lekarz udzielił pobitemu pierwszej pomocy. W sprawie zorganizowanej napaści przez domorosłych awanturników policji wdrożyła energiczne śledztwo.

### Ślub w cukierni.

Ale bańka mydlana nie chciała prysnąć...

Na nic się zdały prośby i groźby staro- go ojca — córka nie chciała słyszeć o zerwaniu stosunków z narzeczoną.

Pan P., chcąc załatwić tę sprawę radykalnie, wyznaczył szybki termin ślubu.

Młoda, kochająca się para nie mogła znaleźć wyjścia z kłopotliwej sytuacji.

W dodatku pan P. wymówił posadę niedoszłemu swemu zięciowi.

Termin ślubu zbliżał się w szybkim tempie.

Trzeba było działać błyskawicznie.

Młodzi, nie zastanawiając się długo, werbują dwóch świadków, przywołują rabina i w jednej z cukierek przy ulicy Pomorskiej odbył się oryginalny ślub.

W drugim pokoju siedzieli goście i pili herbatę, sklepowa sprzedawała wodę sodową i ciastka — a tu narzeczoną przysięgał dożgonną wierność swej wybrance, wobec świadków i osoby du chownej.

Niezwykły ten ślub wywołał sensację w całym mieście.

Oczywiście, że ojciec w dalszym ciągu domaga się od córki, by zerwała ze swym mężem, lecz nowoupieczony małżonek nie chce słyszeć o rozwodzie.

Jak się ta sprawa skończy — niewiadomo.

— bor —

## Aż się świadek wstydzi powiedzieć, co mówił p. Borowiec podczas tańca.

Lódź, 13 marca

Wesoło było na grudniowej zabawie zorganizowanej w klubie NPR.

Wódeczka i zakąski doskonale przyrządzone dodawały gościom ochoty do zabawy. Nadmiar wszystkiego muzyka rznąła tak siarczysto, iż goście opano- walał istny szaj taneczny.

Licznie zgromadzonej publiczności zapsuł jednak humor pewien jęgomość, który był „wstawiony” jak się patrzy.

Gość ten był dla wszystkich prawdziwym utrapieniem. Śpiewał, wył i szka- lał. Głównym jego zajęciem było przeszkadzanie tańczącym. Podstawił bowiem nogi wszystkim niewiastom, czem wywoływał wybuchy oburzenia.

Nad ranem doszło do awantury. P. jany jęgomość poczał lżyć gości oraz grozić im, wobec czego zaszła konieczność interwencji policji.

Nawet posterunkowy nie mógł niwskórać. Pijak obdarzył go kilku obraźliwymi epitetami i nie chciał udać się do komisariatu.

Sprowadzono go tam przemocą.

Nazajutrz 23-letni Aleksander Borowiec obudził się w komisariacie. W dniu wczorajszym znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego.

Świadkowie potwierdzają akt oskarżenia. Jeden z świadków opowiadając o awanturach pana Borowca mówi, iż wstydzi się powtórzyć obraźliwe epitety wyrzuczone przez oskarżonego wobec publicznie zgromadzonej w sali sądowej publiczności.

Sąd skazał Aleksandra Borowca na 2 miesiące więzienia.

ma tam pod sukienką”, „Ja się boję za- ma spać” i t. d.

Te piosenki są tolerowane na kabaretowych scenkach, ale gdy je śpiewa męski chór polskich piechurów — gniewają i niepokoją.

Wychodząc z tego założenia, władze wojskowe, jak się dowiadujemy, wydały zakaz śpiewania przez oddziały wojskowe piosenek kabaretowych zarówno w koszarach jak i podczas przemarszu przez ulice.

### Zolierzom nie wolno śpiewać

**„Co pani ma tam pod sukienką?”**

**wolno natomiast:**

**„Tam na polu błyszczy kwiecie”...**

Lódź, 13 marca

Pięknym zwyczajem wszystkich armii jest, że oddziały wojskowe maszerując przez ulice miast, śpiewają żołnierskie piosenki...

Pieśni te tworzą oddzielny, bogaty dział literatury, mają nieposłednie znaczenie kulturalne, są przedmiotem badań i opieki, jako wyraz nastroju i tę- żyzny armii.

Tradycja żołnierskich pieśni w Polsce sięga czasów husarstwa polskiego, które do boju szło z hymnem Bogarodzica.

Wojska ks. warszawskiego stworzyły przebogata literaturę piosenek.

Wojny ostatnie skarbnicę tę pomnożyły wieloma istotnie pięknymi klejnotami poezji i muzyki.

I cóż się dzieje z tym wartościowym dorobkiem kultury?

Oto rozpoczyna się ofensywa jazzbandowych wpływów na wojsko. Z estrad kabaretów wiska się do szeregów armii takt murzyńskich piosenek.

Polski Maciek z pod Lublina, czy Bartek z pod Łowicza, maszeruje dziś w takt jazzbandu, śpiewając „Co pani

# Miljony zbrodniarza dla—zbrodniarza.

**Wolf Weszer, który po otruciu kochanki zbiegł do Ameryki**

**zostawił w spadku 10 milionów dolarów dla swego nieślubnego syna i 25,000 dla człowieka niewinnie skazanego za jego zbrodnię.**

## Prokuratorja warszawska poszukuje spadkobierców.

**Syn Weszera, notoryczny przestępca, obawia się zgłosić po olbrzymi spadek, gdyż ciąży na nim wyroki sądowe.**

## Niezwykła ta afera poruszyła całą Warszawę.

Warszawa, 12 marca.

Onegdajszy „Express“ przyniósł sensacyjną wiadomość o liście pewnego milionera amerykańskiego, nazwiskiem Wiliam Webbs, który przyznał się do zbrodni otrucia niejakiej Chany Lamet w Warszawie.

Właściwe nazwisko Webbsa brzmi Weszer, lecz metaformoza ta nastąpiła po dokonaniu otrucia, gdy Weszer, obawiając się kary czmychnął do Ameryki, gdzie w krótkim czasie dorobił się kolosalnej fortuny.

### Skrucha zbrodniarza.

Mieszkańcy z ulicy Grzybowskiej przypominają sobie

dziewięć niebezpiecznej miłości Chany Lamet z Wolfem Weszerem. — Dziewczyna, zostawszy matka, zmarła w zagadkowych okolicznościach.

Sprawą tą zajęła się energicznie prokuratorja warszawska, która posunęła śledztwo w dwóch kierunkach: 1) przede wszystkim zadaniem prokuratorji jest odnalezienie syna Webbsa, spadkobiercę przeznaczonej dlań sumy 10 milionów dolarów, 2) drugą zaś sprawą jest zbadanie, kto został niewinnie osądzony o otrucie Chany Lamet, gdyż Webbs przeznacza dla niego 20 tysięcy dolarów za to, że cierpiał za jego grzechy.

Jeżeli zważymy, że cała ta sensacyjna sprawa miała miejsce

w roku 1902-ym

a czasów rosyjskich, wobec czego należy przypuszczać, że część aktów powędrowała podczas ewakuacji rosjan do Moskwy lub Petersburga — jasną jest rzeczą, że prowadzenie śledztwa w takich warunkach musi napotkać na trudne do przewyżnienia przeszkody.

Prócz tych dwóch zadań prokuratorja warszawska musi jeszcze stwierdzić, czy Wiliam Webbs jest rzeczywiście byłym warszawianinem, Wolfem Weszerem.

Pierwsze kroki prokuratorji na polu oświetlenia tej zagadki urwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Zdołyto cały szereg faktów, które posunęły śledztwo na właściwe tory.

Głównym pomocnikiem prokuratora jest archiwariusz p. Zawistowski, który na zasadzie odnalezionych w archiwum aktów ustalił następujące dane, dotyczące nieślubnego syna Webbsa.

### „Garadowoj“ i podrzutek.

W końcu 1902 roku „garadowoj 8-go aczastku“ Iwan Kolenko, przyniósł do komisariatu

8-ty tygodniowe niemowlę płci męskiej. Według spisane go wówczas protokołu wynika, że posterunkowy rosyjskiej policji znalazł w nocy przy roku ulicy Grzybowskiej i Próźnej

trup jakiejś kobiety, a przy niej ośmioletniego chłopca.

Przeprowadzone wówczas śledztwo ustaliło, że znaną kobietą jest 19-letnia Basia Lamet lub Samet.

nazwisko bowiem w protokole nie jest wyraźnie wypisane.

Sekcja zwłok wykazała, że Basia Lamet została otruta strychniną, którą zjadła wraz z bułką prawdopodobnie na ulicy.

Podziwienie otrucia padło więc na piekarza z ulicy Grzybowskiej

niejakiego Mordkę Mleczarza, którego aresztowano.

Co się z nim jednak stało — niewiadomo,

gdyż dotychczas jeszcze aktów w jego sprawie nie odnaleziono.

### Za cudze winy.

W każdym razie należy przypuszczać, że wobec przyznania się Webbsa do zbrodni otrucia,

Mleczarz cierpiał niewinnie i on jest właściwie tą osobą, dla której prawdziwy zbrodniarz przeznaczył obecnie

25 tysięcy dolarów, jako rekompensatę za doznane przykrości z jego powodu.

Mordka Mleczarz nie mieszka już jednak w Warszawie i

wszelki ślad po nim zaginął. Niewiadomo więc, gdzie należy go szukać.

## MIGAWKI SĄDOWE.

### Paweł i Gawel.

Eksmisja. Rudolf Kowalczyk, gospodarz, przeciwko lokatorowi Wojciechowi Przybylskiemu. Awanturuje się, zagraża życiu innym lokatorom, nie może sobie dać z nim rady.

Spójrzmy na oskarżonego. Szczerzy wąty chłopak lat dziewiętnastu. Ojciec umarł mu przed kilku laty, w domu pozostała chora matka, którą utrzymuje syn. On płaci również za mieszkanie. Jego trzeba więc wyeksmitować razem z chorą matką, bo tak dalej być nie może.

— Awanturuje się, bije, wraca pijany do domu, krzyczy, wrzeszczy, śpiewa, zaczepia spokojnych mieszkańców domu, nie płaci komornego słowem — eksmisja...

Sąd przystępuje do badania świadków.

Anastazja Wójcik, lat 32, lokatorka tegoż domu mówi:

— Mieszkam już dwa lata w tej kamienicy i jeszcze się do tych „awanturów“ przyzwyczaić nijak nie byłam w stanie... Nie życzyłabym mojemu największemu wrogowi, który niby mi coś złego zrobił, jak to się między ludźmi zawsze przytrafić może, boć wiadomo, że człowiek to nie żaden anioł, tylko z krwi i kości jak wszyscy, żeby mieszkał w tej ta naszej kamienicy, gdzie już wytrzymać nie można. Niedalej jak przed tygodniem znowu awantura była bo wrócił pijany z jakiejś zabawy z kobietami i na podwórku na ziemi się rozciągnął jak długi a potem drag złapał i krzyczał, że będzie ludzi mordował czy jak tam, już nie pamiętam.

— A czy matkę też bije? — pyta sędzia.

W każdym razie prokuratorja czyni co może,

by spadkobiercę 25 tysięcy dolarów odnaleźć i przekazać mu tę sumę.

Co do drugiego, właściwego spadkobiercy, syna Webbsa, znalezionego przy trupie matki na rogu Grzybowskiej i Próźnej prokuratorja zdobyła już

szereg sensacyjnych informacji, zarówno z archiwum, jak i z dokumentów obecnej policji kryminalnej.

Stwierdzono mianowicie, że nikt z rodziny nie chciał się przyznać do ośmiotygodniowego niemowlęcia, wobec czego

oddano go do domu podrzutek, przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

### Syn Wolfa—Wiesław.

W roku 1903 chłopiec został ochrzczony i otrzymał imię i nazwisko Wiesława Lawdańskiego.

Od tej pory nazwisko Wiesława Lawdańskiego syna Basi Lamet i Wolfa Weszera vel Wiliama Webbsa coraz częściej figuruje w aktach policyjnych.

6-cio letni Wiesław opuszcza szpitalny przytułek i udaje się w roku 1908-ym do przytułku przy ul. Franciszkańskiej 2 skąd kilkakrotnie stara się uciec, lecz za każdym razem zostaje zatrzymany.

Jako dziewięcioletni chłopiec zostaje oddany w roku 1911-ym do nalewkowskiego oddziału straży ogniowej na praktykę.

Niektórzy strażacy pamiętają go dobrze.

Mówiono o nim, że został znaleziony na ulicy, jako podrzutek przy trupie matki.

Wiesław przeczył tym wiadomościom twierdząc, że rodzice jego umarli, gdy był jeszcze bardzo mały, ale nieprawdą jest, że

ojciec jego siedzi w więzieniu za zbrodnię otrucia swej kochanki.

W straży ogniowej Wiesław nie wiele się nauczył, gdyż był niezgrabny i trochę chórliwy.

Razu pewnego spadł z drabiny i przeciął sobie policzek, wskutek czego pozostał mu

śląd w kształcie trójkątnej szramy po lewej stronie twarzy.

Po kilkumiesięcznej praktyce w zawodzie strażackim odesłano Wiesława do ochronki przy ulicy Freta 10.

W ochronce przebył Wiesław do roku 1913-go, poczem został oddany do wojskowego korpusu podrzutek przy ulicy Konwiktorskiej.

### Wolność lub 10 milionów.

Od tej chwili zaczyna się jego krwawa karjera.

W ostatnim roku przed wybuchem wojny Wiesław ucieka z koszar i znikają po nim wszelkie ślady na przeciąg jednego roku.

W następnym roku wypływa na powierzchnię życia jako młodociany bandyta i nożownik.

Razem ze swym przyjacielem Cichajskim, z którym uciekł z koszar,

dokonał śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie sędziego śledczego Osmojłowa przy ulicy Furmańskiej, lecz

napad nie udaje się i Lawdański zostaje skazany na rok więzienia

W aktach policji kryminalnej kilkakrotnie notowane jest nazwisko Lawdańskiego, który w ciągu krótkiego czasu dokonał kilka napadów i za każdym razem dostawał się do więzienia.

W czasie bolszewickiej inwazji Lawdański walczy w 201-ym pułku piechoty w randze kaprala,

później jednak dezertuje z wojska i jest poszukiwany przez żandarmerję.

W czasie obławy w roku 1920-ym żandarmerja przyłapała Lawdańskiego na ulicy, w drodze jednak do komisariatu

aresztowany ucieka i od tej chwili o nim nie wiadomo.

Według opisu w aktach urzędu śledczego Lawdański przedstawia się jako

wysoki brunet o inteligentnej twarzy.

Wysiłki prokuratorji zwrócone są w kierunku odnalezienia Lawdańskiego

który prawdopodobnie nie będzie chciał się zgłosić osobiście po odbiór 10 milionów dolarów, gdyż jednocześnie oddany będzie pod sąd za szereg przestępstw i nadużyć.

K. M.

Sąd prośbę gospodarza o eksmisję oddalił i skazał oskarżyciela na zapłacenie kosztów sądowych.

Juris.



## O tytule mistrza okręgu w piłce nożnej rozstrzygnie sąd!

### Charakterystyczna uchwała Z. P. N. Niemiec południowych.

Charakterystyczny, lecz bynajmniej nie odosobniony wypadek zdarzył się w okręgu Frankfurt nad Menem w Niemczech, gdzie południowo-niemiecki Z.P. N., na posiedzeniu swego zarządu uchwalił mistrzostwo podległego mu okręgu przyznać frankfurckiemu klubowi sportowemu, pod nazwą F.S.V. i pozwolił mu wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo Niemiec południowych.

Kreowanie mistrzem F.S.V., nastąpiło pomimo przegranych przez ten klub dwóch meczów z „Fürth“ i „Bayern“ przez zaliczenie mu straconych czterech punktów.

Nie wchodząc w szczegóły tej sprawy, uchwała ta nie miałaby zbyt wielkiego znaczenia, gdyby nie charakterystyczny, jak na „państwo bojaźni Bożej“ dodatek do niej o następującem brzmie-

niu: „Zainteresowanym stronom zezwala się na skierowanie powyższej sprawy do sądu udla definitywnego jej załatwienia.

Wypadki rozpraw sądowych w sprawach sportowych, są np. w Wiedniu na porządku dziennym, ale za obrazę honoru, uszkodzenia cielesne i t. p., podczas zawodów. Natomiast ażeby o tytule mistrza miał rozstrzygać sąd, takiego wypadku nie było jeszcze wogóle nigdzie. Zdarzyć się bowiem może że sprawa dla „nabrania mocy urzędowej“ poleży sobie dłuższy czas w sądzie, a wyrok zmieniający uchwałę zarządu Z.P.N. zapadnie dopiero w 1917 roku. — I co wtedy! Okrzyczany na cały świat wzór sportowca niemieckiego może na tem bardzo dużo uciepć.

## meczu Hakoah—Simmering 2:2 (1:2) o mistrzostwo Wiednia.



FABIAN, dobrze znany w Łodzi bramkarz Hakoah'u odbija ostry strzał HORVATH'A z Simmeringu.

## Mistrzostwo świata w łyżwiarstwie.

Do mistrzostwa świata w łyżwiarstwie, które odbyło się w Frondhjen (Norwegia) zgłosiło się szesnastu zawodników, czternastu norwegów, jeden Austriak Polaczek i szwed Anderson. — Mistrzostwo świata w jeździe na łyżwach zdobył Ballangrud. Polaczek i Anderson pozostali bez miejsca.

Triumf norwegów zupełny. Uderza brak na starcie przedewszystkich Finów: mistrza Europy Skutuaba i Belewitza, oraz sławnych łyżwiarzy rosyjskich: Melnikowa i Ippolitowa, którzy mimo zapowiedzi przyjazdu, brali udział w zawodach robotniczych w Oslo.

## Ciekawy wypadek na meczu bułgarskim.

W Bostonie w czasie spotkania boksera pomiędzy amatorami Marble i Fitzgerald zdarzył się ciekawy wypadek.

Marble, mając widoczną przewagę, doprowadził już w pierwszych starciach przeciwnika do kilkakrotnych knock-down'ów, nie był jednak w stanie „skończyć“ go. W czwartym wreszcie starciu nadarza mu się sposobność do zadania

decydującego ciosu, którą wykorzystuje z taką siłą, że pada jednocześnie ze swym przeciwnikiem na ziemię i wskutek uderzenia głową również traci przytomność. Sędzia zaczyna liczyć; przy „9“ podnosi się Fitzgerald, który też zostaje ogoszony zwycięzca, podczas gdy właściwego zwycięzcę znoszą nieprzytomnego z ringu.

## EXPRESS SPORTOWY.

### Turniej tenisowy w Mentonie.

Finał gry pojedynczej panów zgromadził na widowni przeszło 1000 osób, wśród których zauważyć się dało króla Szwecji oraz księcia Connaught. Do walki o tytuł mistrza stanął Cochet i Kehrling. Po bardzo mozolnej pracy udało się Cochet'owi zwyciężyć przeciwnika w stosunku 6:4, 3:6, 7:5, 3:6, 8:6.

Mistrzostwo w grze pojedynczej pań wygrała Helena Wills 6:4, 6:4, przeciw p. d'Alvarez, jednak w grze podwójnej amerykańka z p. van Allen przegrywa przeciw Vlasto — Cochet.

### Kongres olimpijski w Lizbonie.

W dniach między 2 i 7 maja rb. odbędzie się w Lizbonie doroczny między narodowy Kongres Olimpijski. Na kongresie tym rozpatrywane mają być takie sprawy jak kwestja 9. Olimpiady w roku 1928 w Amsterdamie, sprawy i europejskich i amerykańskich, oraz uregulowanie sprawy używania tytułu „olimpijski“ lub „olimpijka“ przy rozmaitych zawodach.

### Zawody narciarskie w Norwegii.

Doroczne igrzyska północy w Holmenkollen (Norwegia) zgromadziły u startu ponad tysiąc narciarzy. W konkurencji skoków startowało czterechset. Do biegu na przestrzeni 50 klm. stanęło 121 zawodowców, których u startu wypuszczano pojedynczo, co minucie. Zawodom przyglądała się blisko 40.000 widzów.

### Tennis na Rivierze.

Finał turnieju w Mentonie wygrał Cochet po ciężkiej 2 i półgodzinnej walce z mistrzem węgierskim Kehrlingiem, którego pokonał w stosunku 6:4, 3:6, 7:5, 3:6, 8:6. Finał gry mieszanej wygrała para Cochet — Vlasto, bijąc amerykańską parę miss Wills i Allen w stosunku 6:2, 6:2.

## Siatkówka w Łodzi.

### Zawody towarzyskie.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 4. jej popoł., w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 34 odbędzie się następujące mecze towarzyskie w piłce siatkowej.

**Drużyny żeńskie:**  
1. Miejskie seminarjum nauczycielskie (kl. B) — Gimnazjum żydowskie (kl. A).  
Drużyny męskie klasa A:  
2. Szkoła realna zgromadzenia kup-

ców — Sekcja lekko-atl. przy związku zawod. nauczycieli szkół powszechnych.  
3. Instytut harcerski — Drużyna har. im. Kilińskiego.  
4. Gimnazjum im. ks. Skorupki — Drużyna harc. im. Batorego.  
Dobór tak doskonałych drużyn jest rekojmią, że zainteresowanie, jakie ta impreza w kołach sportowych wzbudziła zgromadzi znowu jak wszystkie inne, przepelnienie na widowni.

### Skład drużyny Turystów w niedzielę.

Drużyna klubu „Turystów“, która w niedzielę spotka się w meczu towarzyskim z robotniczym klubem sportowym „Widzew“ przedstawia się następująco: Michałski (bramka); Kubik Al., Kahl (obrona); Kulawiak, Kędziński, Olasek (pomoc); Hermans, Kubik St., Tadeusiewicz, Hinz, Błaszczyński (atak).  
Jak widzimy Kulawiaka cofnięto do pomocy, a jego miejsce zajął dotychczasowy pomocnik Hinz. Poza tem czynnymi będą w niedzielę Kahl i Olasek, którzy przeciwko „Unionowi“ udziału nie brali.

### Otwarcie basenu pływackiego w Łodzi.

Dowiadujemy się, że w połowie bieżącego miesiąca, zostanie otwarty basen pływacki przy ul. Kilińskiego.  
Basen stanowi własność prywatną pana Bentlera.  
Fakt otwarcia basenu pływackiego w Łodzi, należy powitać ze szczerym uznaniem.

### 15,000 meczów w ciągu tygodnia.

Podług najnowszych wykazów statystycznych angielskiego Z. P. N. rozgrywają w Anglii tygodniowo 15 tys. meczów piłkarskich, w których udział biorą 375 tysięcy zawodników.

### Prasa gdańska interesuje się zawodami bokserскими w Łodzi.

Od kilku dni prasa gdańska żywo się zajmuje zapowiedzianymi na dzień 20 marca zawodami pięściarskimi w Łodzi, na które zostali zaproszeni bokserzy z wolnego miasta Gdańska.  
„Danzigier Zeitung“ z dnia 10 m. podaje, że na zawody do Łodzi wyjeżdżają: Kalchner (waga lekka) Kreft (waga półśrednia), Mitzlauf i Szule (waga ciężka).  
Nawiązanie stosunków sportowych z Łodzią przyjęła prasa gdańska serdecznie.

### Rekord sędziów piłkarskich.

Praga, 13 marca.  
Związek Czeskosłowackich sędziów piłkarskich liczy 643 członków. Sędziowie ci w ciągu roku 1925 prowadzili 9337 meczów, z tej cyfry 3677 meczów sędziowano w okręgu praskim i w samej Pradze. W okręgu pilzeńskim 45 sędziów sędziowało w ciągu roku 1107 meczów, natomiast w okręgu Bursk. Bystrzyca 9 sędziów w ciągu całego roku 1925 nie sędziowało ani jednego meczu.

### Barnes—rywalem Hoffa.

Mistrz olimpijski w skoku o tyczce osiągnął w Los Angeles w skoku o tyczce wysokość 4,09 co stanowi nowy rekord amerykański.



# Arcyksiążę zaskarżył Polskę

o wydanie mu skonfiskowanych dóbr.

Największy proces cywilny w naszym kraju.

Cieszyn, 13 marca. W sądzie obwodowym w Cieszynie toczy się cywilny proces o dobra arcyksięcia Fryderyka.

Arcyks. Fryderyk zaskarżył państwo polskie o wydanie mu skonfiskowanych dóbr o obszarze 30 tysięcy hektarów, o zniesienie sekwestru i zapłacenie szkód, gdyż zdaniem skargi, dobra te były prywatną własnością, a nie dynastyczną, i jako takie, rzekomo nie podlegają likwidacji w myśl traktatów pokojowych.

Rząd polski w tym procesie zastępuje delegaci prokuratury generalnej w Ka-

towicach, arcyks. Fryderyk zastępują lwowscy adwokaci: dr. Mildwurm, dr. Allerhand i dr. Michał Grek.

Jest to największy proces cywilny, jaki się obecnie w Polsce toczy. Należy zaznaczyć, że rząd włoski, jugosłowiański, rumuński i czeski, przejęły dobra arcyks. Fryderyka na własność państwowa, bez żadnego odszkodowania.

Wszystkie procesy w tych państwach arcyks. Fryderyk przegrał. Nie ulega więc wątpliwości, że i proces cieszyński zakończy się przegraną arcyks. Fryderyka.

# Syn muzyka p. Chwata popełnił samobójstwo.

Łódź, 13 marca.

Gdy popularny w Łodzi muzyk kawiarz p. Chwata wrócił w dniu wczorajszym o godzinie 3-ej popołudniu do domu w jednym z pokojów swego mieszkania ujrzał scenę krew mrozącą w żyłach.

Syn jego, dwudziestoletni Jakub, również muzyk, wisiał na sznurze na framudze okiennej.

Zrozpaczony ojciec stracił przytomność umysłu. Wołania jego o ratunek zaalarmowały sąsiadów, którzy natychmiast zajęli się ratunkiem wisielca.

Było już zbyt późno. Zawezwany natychmiast lekarz pogotowia mógł stwierdzić jedynie zgon. Trupa zabezpieczono do zejścia władz sądowo-policyjnych.

# Grozą strajkiem robotnicy-drukarze.

Dziś konferencja w inspektoracie pracy.

Łódź, 13 marca.

Wczoraj do późnej nocy odbywały się w lokalu O.K.Z.Z. przy ul. Narutowicza 50 narady robotników-drukarzy, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Tematem obrad była sprawa, przywrócenia dla kategorii robotników, dawniejszych płac.

Ponieważ przemysłowcy stanowczo odmówili żądaniom robotników, wynikiem narad było zdecydowanie się robotników

do przystąpienia do akcji strajkowej.

Dziś, o godz. 11-ej rano odbędzie się w tej sprawie konferencja delegatów drukarzy w inspektoracie pracy.

# Trzej turyści

pochłonięci przez lawinę śnieżną

Genewa, 12 marca.

U podnóża Schirhorn lawina śnieżna zasypała doszczętnie domek, będący schronieniem turystów i narciarzy.

Trzej turyści, przebywający wówczas w owym domku zginęli.

Wysłany na miejsce wypadku oddział ratowniczy odkopał zwłoki trzech ofiar katastrofy.

**Niewyraźnie,**  
ale mimo to mocniej, niż wczoraj  
**8,03 — 8,08.**

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8.03 w płaceniu i 8.08 w żądaniu. Materiału poddostatkim. Tendencja niewyraźna.

**I PRZEDGIELDA WARSZAWSKA**  
Londyn 37.86  
Nowy Jork 7.68  
Paryż 28.03  
Szwajcaria 147.93

**II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.**  
Dolary 8—8.02.  
Tendencja mocniejsza.

**PRZEDGIELDA GDAŃSKA.**  
Warszawa 64.60  
Złoty 64.80  
Dolary 5.18—5.20

# Ból zębów

przyczyną samobójstwa młodej dziewczyny.

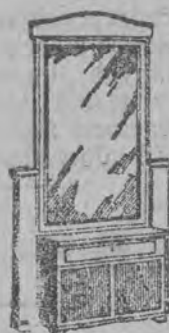
Wiedeń, 12 marca.

W Wiedniu odebrała sobie życie 19-letnia urzędniczka Joanna Schabelreiter. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku był ból zębów, który trapił bezustannie dziewczynę.

Do dentysty obawiała się pójść, czyła bowiem niewypowiedziany lęk przed zabiegami lekarskimi i nie można jej było skłonić żadną perswazją do szukania pomocy u lekarza.

# Fabryka luster i zakład meblowy WALENTEGO LISICKIEGO

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach na niższych: Kredna rozmaitych rozmiarów, szafy, garderoby, łóżka, stoły, krzesła oraz z całości urządzenie. — Lustra, tualety, łazienki, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące różnych rozmiarów. Mechaniczna sifonowa a szkła i podświetlania luster.

U WAGA: Urząd Kom na raty

# Groźny bandyta — „defektywem”.

„Aresztował” w Będzinie kupca łódzkiego

noczem usiłował ograbić go z portfela.

Łódź, 13 marca.

P. J. Franke, kupiec łódzki, wyjechał przedwczoraj w sprawach interesu do Będzina.

Gdy wczoraj w godzinach przedwiecznych znalazł się na ulicach miasteczka, zbliżył się doń jakiś nieznajomy, który zażądał odeń wylegitymowania się, oświadczając, iż jest

agentem policji.

W chwili, gdy Franke wyciągnął z kieszeni portfel, „przedstawiciel policji” wyjął błyskawicznie z kieszeni rewolwer i silnym uderzeniem kolbą w skroń pozbawił kupca przytomności.

Kupiec z głuchym jękiem stoczył się na bruk uliczny, zaś „agent” wyrwał mu portfel i rzucił się do ucieczki.

W tej chwili kupiec oprzytomniał i rozpaczliwym głosem począł wzywać pomocy. Przechodzący opodał posterunkowy usłyszał wołanie i widząc uciekającego osobnika, puścił się za nim w poгон.

Po długotrwałym pościgu po ulicach Będzina opryszka pochwycono.

Jak się okazało jest to poszukiwany przez policję różnych miast znany bandyta Bolesław Topolnicki. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i 50 nabo-

# Handlarz żywym towarem

przy pomocy chloroformu uspił dziewczynę i usiłował ją porwać.

Toruń, 12 marca.

Dnia 8 b. m. 18-letnia Berta Planowska wyszła z domu do przyległej drwalni po drzewo. Gdy znalazła się wewnątrz w drwalni, wszedł za nią jakiś elegancko ubrany mężczyzna i zrazu w języku francuskim, a następnie niemieckim zaczął namawiać ją, ażeby uciekła z nim razem z domu.

Przestraszona Planowska chciała wybiec z drwalni, ale nieznajomy skrepował jej ręce i nogi, położył na ziemi i nakrył siennikiem. Następnie siennik

połał chloroformem. Planowska straciła przytomność.

Po pewnym czasie zanepokojeni jej nieobecnością domownicy udali się do drwalni i tam znaleźli ją związaną. Przywołany lekarz przyprowadził ją do przytomności.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, iż w owym czasie widziano na ulicy auto z odznakami gdańskimi. Istnieje przypuszczenie, że sprawcą był jeden z handlarzy żywym towarem, jakich bardzo wielu kręci się w Gdańsku.

# Dalsze szczegóły

erotycznego skandalu

Najznakomitszy reżyser filmowy Ernest Lubicz oświadczył że jego

# MATKA, CÓRKA i KOCHANKA

przyjeżdżają wkrótce wraz z nim do Łodzi w celu wyświetlenia tajemniczego skandalu.

# BIURO TECHNICZNE

# Inż. J. Reicher i S-ka

POŁUDNIOWA 28 TELEFON 30-00

# DZIAŁ RADJO.

Poleca ze składu pierwszorzędnej jakości akumulatory „VARTA”. Transformatory do ultradyn i superformery „SCHALECO”. Transformatory oryginalne „KÖRTING”, kondensatory „FÖRG” i wszelkie inne części do budowy odbiorników.

Aparaty niemieckie i francuskie od dwu do sześciu lampowych. Aparaty 8-io i 10-cio lampowe, ultradyn, superheterodyny i tropadyny.

Ładowanie akumulatorów. Budowa anten. Naprawa, ulepszenie i powiększenie zasięgu fal aparatów wszelkich systemów.

STENOGRAFI: wyuczają wszystkich listownie bez płatnie. celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza № 26 71-25

Kupię szczerze rządy wszelkiej rasy (Leonberger, bernardyn, bokser, bulldog, sireda -terrier i t. p.) Oferty „Rasa” do do admn. 734

Przedam samochód marki „Opel” w dobrym stanie landolejka Zagajnikowa № 89, B Szpetulski, 645-13

Pierwszorzędna wykształcona modystka przerabia stare kapelusze na najnowsze za 3 zł Lidzbarska Zielona 6 w podwórzu 1-sze piętro, 77

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. — miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

# Ogłoszenia:

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49. Telefony redakcji 27-74, 36-43, 36-44 — — — — — Telefon administracji 22-14. — — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — — — —

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ewierc strony) 100 procent drożej